

BIULETYN

Nr 48 (797) • 12 maja 2011 • © PISM

Redakcja: Marcin Zaborowski (redaktor naczelny), Agnieszka Kopeć (sekretarz redakcji),
Łukasz Adamski, Beata Górka-Winter, Artur Gradziuk, Leszek Jesień,
Beata Wojna, Ernest Wyciszkiewicz

Putin czy Miedwiediew? Rosja na rok przed wyborami prezydenckimi

Robert Śmigielski

W ostatnich tygodniach w sprawującym władzę w Rosji tandemie Dmitrij Miedwiediew-Władimir Putin nasiliły się różnice zdań mogące świadczyć o tym, że obaj politycy mają zamiar wystartować w przyszłorocznych wyborach prezydenckich. O tym, czy prezydentem pozostanie stawiający na ewolucyjną liberalizację systemu polityczno-gospodarczego Miedwiediew, czy na Kreml wróci zwolennik zachowania status quo Putin zadecydują rządzące Rosją elity. Na wynik wyborów będzie miało również wpływ rosnące niezadowolenie rosyjskiego społeczeństwa.

Na rok przed zaplanowanymi na marzec 2012 r. wyborami prezydenckimi w Rosji zarówno prezydent Dmitrij Miedwiediew, jak i premier Władimir Putin sygnalizują chęć ubiegania się o najwyższy urząd w państwie. Zamiast wspólnej decyzji o wyborze kandydata, w rządzącym duumwiracie nasilają się różnice zdań świadczące o coraz większej słabości ukształtowanego po wyborach w 2008 r. systemu dwuwładzy z dominującą pozycją Władimira Putina.

Uwarunkowania. Kryzys gospodarczy z 2008 r. podważył zaufanie do forsowanego przez Putina modelu zbiurokratyzowanej gospodarki opartej na eksporcie surowców energetycznych, w którym społeczeństwo w zamian za poprawę sytuacji materialnej godziło się na ograniczenie swobód obywatelskich. Wiosną 2010 r. przetoczyła się przez Rosję fala protestów społecznych przeciwko nieudolności władzy wobec skutków kryzysu. W społeczeństwie narasta niechęć do uformowanego przez Putina systemu polityczno-gospodarczego – wszechwładnej biurokracji i powszechnej korupcji hamujących rozwój gospodarczy oraz budowę społeczeństwa obywatelskiego – oraz braku realnego wpływu obywateli na wybór organów władzy. Polityka Putina doprowadziła do drastycznego rozwarstwienia społeczeństwa rosyjskiego oraz zahamowania naturalnych procesów społecznego awansu.

Efektom jest systematyczny spadek poparcia dla prezydenta, premiera oraz partii władzy Jedna Rosja. W marcu br. wskaźniki zaufania do Putina i Miedwiediewa osiągnęły rekordowo niskie wyniki: 57 i 51 %. Co prawda Putin pozostaje liderem wyborczych preferencji z wynikiem 27%, ale jest to spadek o 3 punkty procentowe w porównaniu z lipcem 2010. W tym samym okresie notowania Miedwiediewa poprawiły się z 14 do 18%. Natomiast liczba ankietowanych opowiadających się przeciw obu politykom wzrosła z 19 do 25%. Szacunki te potwierdzają, że coraz więcej wyborców nie chce powrotu Putina na stanowisko prezydenta. Jako wotum nieufności wobec premiera można traktować także wyniki wyborów lokalnych w marcu br., w których Jedna Rosja straciła w poszczególnych regionach do 20% elektoratu w porównaniu z wyborami parlamentarnymi w 2007 r.

Rosyjski duumwirat. Powszechnie uznawany za drugoplanową postać tandemu Miedwiediew powoli, ale konsekwentnie zaznacza swą polityczną autonomię wobec Putina. Sprzyja temu zarówno konstytucyjna pozycja prezydenta w Rosji, jak i kryzys gospodarczy, który obnażył słabości putinowskiego modelu rozwoju. Ogłoszone przez Miedwiediewa w 2009 r. wezwanie do gruntownej modernizacji Rosji było *de facto* krytyką efektów ośmioletnich rządów poprzednika. Prezydent nie wahał się dokonać daleko idących zmian na najwyższych stanowiskach w milicji oraz usunąć potężnych szefów federacyjnych regionów, m.in. prezydentów Tatarstanu – Mintimera Szajmijewa, Baszkirii –

Murtazy Rachimowa czy mera Moskwy – Jurija Łużkowa. Podjął także decyzje o zakazie łączenia funkcji ministerialnych z zasiadaniem w radach nadzorczych państwowych koncernów, co dotychczas sankcjonowało bliskie związki polityki i biznesu. W ostatnich tygodniach obaj politycy prezentują ponadto wyraźnie odmienne wizje rozwoju Rosji.

Jako program wyborczy Miedwiediewa można traktować przedstawiony 16 marca przez Instytut Współczesnego Rozwoju – think tank stanowiący intelektualne zaplecze prezydenta – raport pt. „Odzyskując przyszłość. Strategia 2012”. Jako warunek skutecznej modernizacji zakłada on polityczną liberalizację: przywrócenie bezpośrednich wyborów szefów regionów i członków Rady Federacji, rozwój demokracji bezpośredniej, wzmocnienie trójpodziału władzy oraz pluralizmu w systemie partyjnym (obniżenie progu wyborczego do 5%, przywrócenie możliwości startowania w blokach wyborczych). Przewiduje także ograniczenie zależności budżetu od dochodów z eksportu surowców, zmniejszenie wpływu biurokracji na gospodarkę oraz rezygnację z powszechnego poboru do sił zbrojnych. Raport współgra z wystąpieniem Miedwiediewa z 3 marca br. na konferencji poświęconej 150. rocznicy zniesienia pańszczyzny w Rosji przez Aleksandra II. Za warunek cywilizacyjnego rozwoju prezydent uznał wzmocnienie instytucji społeczeństwa obywatelskiego i wolności jednostki.

Jawnie polemiczną odpowiedzią premiera Putina było z kolei jego coroczne sprawozdanie z działalności rządu w 2010 r. w Dumie w dniu 20 kwietnia, w którym w większym stopniu skupił się na wizji Rosji w 2020 r. Putin położył nacisk na potrzebę stabilnego rozwoju wolnego od „nieprzemysłanych liberalnych eksperymentów”, przedstawiając koncepcję konserwatywnej modernizacji ograniczonej praktycznie wyłącznie do gospodarki, której motorem ma być kompleks paliwowo-energetyczny. Wystąpienie premiera w praktyce sprowadzało się do pochwały obecnego *status quo*.

Prognoza i wnioski. Wyraźny spadek zaufania do filarów obecnej władzy w Rosji – prezydenta, premiera oraz partii Jedna Rosja grozi jej delegitymizacją i poważnym kryzysem politycznym w przypadku dalszego ignorowania nasilającego się społecznego niezadowolenia. Rosnące zapotrzebowanie na trzeciego kandydata w nadchodzących wyborach prezydenckich świadczy o tym, że instytucja duumwiratu się przeżyła. Groźbę całkowitej delegitymizacji obecnej władzy może odsunąć pojawienie się faktycznej konkurencji między dwoma najważniejszymi rosyjskimi politykami, która stworzyłaby rzeczywistą alternatywę wyborczą.

Ewentualny start w wyborach tak Miedwiediewa, jak i Putina oznaczałby jednak poważny konflikt grup polityczno-biznesowych, które powstałyby wokół każdego z nich, co zagroziłoby stabilizacji wewnętrznej Rosji. Jest to zatem wariant mało prawdopodobny. Rosnące różnice w stanowiskach obu polityków – przykładem była krytyka Miedwiediewa słów Putina o „krucjacie” prowadzonej przez zachodnią koalicję przeciw Libii – wskazują jednak, że Miedwiediew gotów jest rzucić wyzwanie Putinowi i stanąć do walki o nominację ze strony rządzących Rosją klanów polityczno-biznesowych. W najbliższych miesiącach należy zatem spodziewać się nasilenia polemiki między prezydentem a premierem na temat skali i zakresu modernizacji gospodarki oraz systemu politycznego.

Miedwiediew wyraźnie ustępuje Putinowi jeżeli chodzi o siłę zaplecza politycznego. Nie przekreśla to jednak szans Miedwiediewa na poparcie w nadchodzących wyborach rządzącej Rosją elity. Jej priorytetem pozostaje bowiem pozostanie u władzy i zapewnienie bezpieczeństwa swym interesom, co wymaga stabilizacji politycznej. Obecny system takich gwarancji nie daje, o czym świadczy fakt, że ponad 70% z listy 30 największych rosyjskich koncernów zarejestrowanych jest w tzw. „rajach podatkowych”, a rocznie z Rosji wycieka 50 mld dolarów kapitału. Rosyjskich oligarchów, podobnie jak zagranicznych inwestorów, odstrasza biurokracja, korupcja oraz niski stopień zabezpieczenia praw własności przez rosyjski system prawny. Wydaje się, że w zmieniającej się sytuacji politycznej w Rosji tylko odgórna ewolucja systemu jest w stanie zapewnić płynne przeprowadzenie zmian politycznych, gospodarczych i społecznych bez poważnych wstrząsów grożących destabilizacją państwa, a zarazem wychodzących naprzeciw oczekiwaniom społeczeństwa.

Reformatorska wiarygodność Miedwiediewa, mimo niewielkich efektów modernizacyjnych jego dotychczasowych rządów, jest znacznie większa niż premiera Putina. W nadchodzących miesiącach ma szansę przekonać do siebie klasę średnią, która wg ocen Centrum Badań Strategicznych stanowi w Moskwie 40%, a w innych dużych miastach Rosji 30% ludności. Jest ona nie tylko najlepiej wykształconą i stosunkowo zamożną grupą społeczną, ale i najmocniej zainteresowaną modernizacją Rosji. Przy tym faktycznie pozbawiona jest politycznego reprezentanta. Jej opozycyjność wyraża się przede wszystkim w bojkocie wyborów, wzrastającej aktywności w Internecie lub emigracji. Ma to negatywne konsekwencje dla rosyjskich firm, które na miejsce emigrantów muszą zatrudnić zagranicznych menadżerów oraz dla rosyjskiej gospodarki wskutek kurczenia się wewnętrznego rynku zbytu. Zwycięstwo Miedwiediewa oznaczałoby jego nieporównywalnie silniejszą pozycję podczas drugiej kadencji i znacznie większe możliwości przeprowadzenia ewolucyjnej liberalizacji systemu politycznego i rzeczywistej modernizacji gospodarki Rosji.